

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książ Stanisław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Behen

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 8\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2:50 dolary; w Urugwaju 3 pezy, urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, z razy 5\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornał polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyzanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

## „Wesele“

WYSPIAŃSKIEGO  
na scenie Związku Polskiego  
w Kurytybie.

Kurytyba uczy dziesiątą rocznicę niepodległości Polski wystawieniem na scenie Związku Polskiego „Wesela”. Wyspiańskiego. Opracowuje sztukę artysta Morozowicz, protektorat objął p. Konsul Downarowicz.

„Wesele” Wyspiańskiego, jest jednym z największych dramatów polskich, napisanych w ostatnich czasach.

Poeta porusza w „Weselu” zagadnienie, które każdy ówczesny patriota przemysłał, o czym marzył niejednokrotnie. Chodzi o walkę z wrogiem, walkę mocniejszą od poprzednich, walkę zwycięską. Polska musiała mieć nowych obrońców. Szlachta, która dawniej stawiała w obronie ojczyzny, już dziś nie wystarczała, trzeba było wciągnąć do tej walki chłopca, w którym tkwiły siły nieznanne, a wielkie. Trzeba było zbliżyć różne warstwy narodu polskiego, natchnąć wszystkich jednymi idealami niepodległości, wszystkimi siłami uderzyć w mur niewoli.

Zbliżenie takie następowało. Wielu inteligentów, malarzy, pisarzy, poetów szło między lud, urabiało w nim wiarę w jego siłę, prowadziło do przyszłej walki o wolność. Wielu z tych inteligentów weszło jeszcze głębiej w szereg ludu, żeniąc się z dziewczętami wiejskimi, zamieszkując na wsi. Do takich należeli nasi poeci Włodzimierz Tetmajer i Lucjan Rydel.

Wyspiański patrzył na to zbliżenie, obserwował ludzi, brał udział w pracy nad ludem, był na weselu Rydla. I napisał „Wesele” w którym mocnym językiem, tragiczną sytuacją wypowiedział swój sąd o społeczeństwie polskim w roku 1900.

Oto treść „Wesela”:  
Jeden ze szlachty — poeta ożenił się z wiejską dziewczyną. Żyje z nią na wsi lata, pracuje wśród ludu i marzy o tem, żeby ten lud wiejski znalazł kiedyś wodza, który, umiałby go poprowadzić do zwycięstwa. Po kilku latach drugi poeta, przyjaciel poprzedniego, również z pod wiejskiej strzechy żonę bierze.

Odbywa się właśnie Wesele pana Młodego — poety z panną Młodą — wiejską dziewczyną.

Wesele odbywa się w domu Gospodarza, którym jest ten właśnie poprzedni poeta, żonaty z wieśniaczką od kilku lat. Na wesele zjechało z Krakowa wiele osób: Jest tam poeta, przyjaciel Pana Młodego i gospodarza, jest Dziennikarz, który w mieście gazety pisze, są mieszczańskie panny i kawalerowie z miasta. Ze wsi zeszli się chłopci, kobiety, młodzież — zdrowe tegie parobczaki i „hoże” dziewczęta. Nawet żyd-karcznik przyszedł, ze swoją wykształconą córką Rachelą. I widzimy tu cały lud polski pomieszany i zbliżony z sobą na wesele.

Na scenie, która przedstawia

wiejską izbę w domu Gospodarza, zjawiają się grupami uczestnicy wesela i prowadzą rozmowy. W sąsiedniej izbie słychać wiejską muzykę i wesołe tańce biesiadników.

Z rozmów uczestników Wesela widzimy, że to zbliżenie różnych warstw narodu jest pozorne tylko. Stwierdzono, że jeszcze na niem nie można wiele budować. Mieszczanie dobrze się bawią w gronie wesołych zdrowych dzieci wsi, ale traktują ich zgóry, uważają, że na weselu można się pobawić razem, ale w życiu to „każdy sobie rzepkę skrobie”. Nawet ożenek z wiejską dziewczyną to nie idealne zbliżenie z ludem, a propositu zbliżonego mieszczucha pociągnęła wartko płynąca krew zdrowej dziewczyny i jej białe, młode ciało.

W tem gronie weselnem jedynie chłop jest silny i zdolny do walki. Wie on o swojej sile i czeka tylko na kogoś, koby go poprowadził. «Gdybyśmy się tak razem wzięli, tobyśmy się przecie nie dali; panowie dużo mogliby zrobić, gdyby tylko «chcieli chcieć» — powiada chłop Czepiec.

W czasie wesela przychodzi Racheli pomysł, żeby do zabawy zaprosić z ogrodu Chochola, to jest krzak różny, owinięty przed zimą w słomę. Rachelę ma duszę poetycką, chciała by, żeby na weselu, działy się jakieś niezwykłe rzeczy, żeby się zjawili jakieś duchy, żeby to wszystko nie było takie powszednie.

Państwo młodzi, rozbawieni projektem zapraszają słomianego Chochola z ogrodu i wśród śmiechu proponują mu, żeby inne duchy na wesele zaprosił. Jak wesele, to wesele, ha ha, ha ha! I tu zaczyna się dzieło niezwykłe rzeczy. Na scenie zjawia się zaproszony Chochół, a za nim i inne duchy. Duchy te, to wyrzuty sumienia dla różnych ludzi a dla innych ziszczone marzenia.

Dziewczynie zjawia się jej zmarły kochanek; chłopu, który brał udział w rzezi Galicyjskiej, a teraz stara się przypodobać panom, zjawia się duch Szeli, największego rzeźnika współbraci tych właśnie panów; dzień nikarzowi zjawia się duch błażow, że dziś rolę błażow w narodzie odgrywiają dziennikarze, a pozatem macą wodę, narzekają na ludzi i czasy, a sami do żadnego czynu nie są zdolni; poecie zjawia się duch rycerza z pod Grunwaldu, który Polsce przyszłość na polu bitwy wskazywał, ale poeta nie może znaleźć we współczesnej Polsce rycerzy; przewija się też przez scenę duch helmana Branickiego zdradcy, który za moskiewskie pieniądze sprzedawał ojczyznę; wreszcie Gospodarzowi — poecie zjawia się wymarzony przez niego duch proroka Wernyhora, który mu daje złoty róg, który mu daje do walki i każe zwoływać lud do walki. Jutro rano mają się zebrać wszyscy z bronią i czekać na Wernyhora. Złoty róg da hasło i na jego głos, spotężnione duch w narodu, głos spotężnione duch w

Gospodarz oddaje róg parobczakowi Jaskowi i każe mu zwoływać lud zbrojny, a sam idzie spać.

Nadchodzi świt. Ludzie się z kosami gromadzą. Gospodarz budzi się, ale nie pamięta o swem posłannictwie. Wreszcie sobie przypomniał. Wszyscy zamarli w oczekiwaniu. Za chwilę ma się ukazać Wernyhora z archaniołem. Trzeba zagrać pobudkę na rogu. Wraca Jasek, ale zióte róg zgubił, schylając się po czapkę z piórami. Bez tej czapki przecież nie mógł biedz przez wieś.

Pan się wyręczył chłopem, a chłop jeszcze nie dorósł do zbudzenia narodu.

Słomiany Chochół, symbol polskiego słomianego ognia, każe Jaskowi wyjąć z rąk wszystkich kosy i zaczyna przyzywać na dwóch pątykach narodowe śpiewki. Czar narodowych pieśni usypia wszystkich. Wakt tych pieśni zaczyna się taniec bezwolnych i bezbronnnych istot.

To Polska na początku 20 wieku! Taką Polskę bezbronną, śpiącą sennie narodowe pieśni, pokazał w „Weselu” Wyspiański.

Spotężnienie ówczesne zostało wstrząsnięte „Weselem”, zrozumiano, że narodowe deklamacje obchody, śpiewy nie pomogą, że trzeba czynić!

Wódz — budzieli ducha, którego w narodzie nie mógł znaleźć Wyspiański, znalazł się w roku 1914.

Stworzył on Armię Polską, poprowadził ją na pola chwały, w roku 1918 stanął na czele wolnego Państwa Polskiego, a w roku 1920, pod Warszawą, przypomniał i światu, czasy Grunwaldu i Wiednia.

W czasie dziesięciolecia niepodległości złoty róg Marszałka Piłsudskiego odzywał się kilkakrotnie, czy to wzywając do walki, czy do poprawy, czy wreszcie do pracy.

Głos tego rogu coraz szerzej się rozlega, coraz więcej Polaków na głos jego staje w szeregu.

## Wiadomości z Polski.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ  
Poseł Polskiej Partji Socjalistycznej M. Niedziałkowski z powodu odbytej przed paru tygodniami narady Bloku Partyjnego w sprawach reformy konstytucji, pisze w Robotniku:

«Pomiędzy hasłami, w imię których ruszyły do boju Legiony w roku 1914, pomiędzy ideologią walki oalego obozu niepodległościowego w dobie wojny, pomiędzy manifestem Rządu Lubelskiego w roku 1918 a wszystkimi bez projektami konferencji leży przepaść dosłownie bez dna. Idea woju, moralnie konserwatyści, już zwyciężyli, już pobili pil-sudczyków. Panowie Hołówo Anusz, Matuszewski mówią to samo, co mówią na zaobiedzie obrońcy faszyzmu we Wło-

szach, monarchizmu we Francji, dyktatury na Węgrzech. Zalała się w duszy tych ludzi wiara w Polskę pracującą. Z chwilą, gdy się zalała, wszystko inne jest już tylko skutkiem».

## NIEMCY O GDYNI.

«Berliner Tageblatt» zamieszcza artykuł o Gdyni pod tytułem «Narodowy port polski. «Widoki rozwoju Gdyni». Poświęciwszy kilka zdań dotychczasowemu rozwojowi portu, rozbudowie miasta — które niedawno było jeszcze wioską rybacką — wskazuje korespondent na wzrost eksportu przez Gdynię i wzrost tonażu polskiej floty handlowej. W eksporcie dominuje węgiel a usadowienie się w Gdyni trzech koncernów górnośląskich i budowa kolei Śląsk — Gdynia eksportu węgla przez Gdynię — jeszcze się wzmoże. Następnie pisze o dalszych projektowanych w porcie budowlach jak chłodni i składnicy nieśledzie, co odbija się na handlu śledziami w Gdańsku. «Nie potrzeba — kończy artykuł — przeceniać tego nowego portu, ale trzeba się strzec by nie lekceważył jego znaczenia dla Polski i konkurencji, jaką wytworzy sąsiednim portom».

## JESZCZE O MASONACH.

Robotnik z dyskusji o masonerii w Polsce wymógł się żarciem, że skoro są w Polsce endecy, mogą być masoni. Na to odpowiada mu żydowski Nasz Przegląd:

— Hoła panowie socjaliści! Sprawa bynajmniej nie wygląda tak groteskowo, jakby wynikało z wygłupiania się w przeglądzie prasy. Socjaliści fanatycy zastanawiali się niegdyś bardzo poważnie nad szkodziwością masonerii i jeśli nas pamięć nie myli, powzięli ich walkę, zabraniającą członkom partji należeć do łóż wolnomularskich.

Do tych słów Gazeta Warszawska dodaje, że przed paru jeszce miesiącami Robotnik sam delikatnie opowiadał ostrzegając swych towarzyszy przed masonerją.

## PROHIBICJA W POLSCE.

L 6 w, 18 go września — Według doniesień pism łwow-skich akcja zmierzająca do rozszerzenia ilości gmin, prestrzegających prohibicję, robi postępy. Ostatnio znowu kilkanaście gmin w Małopolsce Wschodniej w okolicach Buczacza i Horodenki uchwalilo prohibicję na podstawie ustawy alkoholowej z roku 1920. Wamogła się również walka z alkoholizmem w zagłębiu naftowym Borysławia. Kilkanaście gmin, między innymi tak dużych, jak Mraźnica i Schodnica uchwalilo prohibicję.

## ZAPŁATA ZA CHORZÓW.

Warszawa, 1 go października. — Wyrok haski w sprawie Chorzowa w swych zasadniczych punktach potwierdza słusność stanowiska polskiego. Jak już doniesiono, odszkodowanie otrzymania ewentualnie tylko rząd niemiecki, a nie, jak domagali się Niemcy, przedsiębiorstwo prywatne. Rząd polski nie jest zobowiązany do odszkodowania za korzystanie przez Chorzów patentów firmy «Cavershae Sticksstoffwerke». Trybunał nie uznał żądania niemieckiego wypłaty odszkodowania w gotówce. Przeciwnie, nie odrzucając tezy polskiej zadośćdawał, że nie jest niemożliwa, wypłata odszkodowania w inny sposób, np. w drodze wyrównania obopólnych pretensyj w innych dziedzinach. Suma odszkodowania może być wniesiona na rzecz aliantów, tak że w rzeczywistości odszkodowanie którego zresztą rząd polski już zawsze był gotów zapłacić, prawdopodobnie nie otrzyma rząd niemiecki.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

UROCYSTOŚĆ 10. LECIA NIE-  
PODLEGŁOŚCI POLSKI. Kolonja polska urzędza dnia 11-go listopada b. r. pod protekcją Związku Polskiego w Kurytybie uroczysty obchód 10-lecia niepodległości Polski. Aby godnie uczcić te rocznicę wszystkie Towarzystwa: Związek Polski, Tadeusz Kościuszko, Związek Amatorów Sceny, Sarmacja, Szkoła, Junak, oraz parafia Św. Stanisława wybrały wspólny komitet, który opracował następujący program uroczystości na ten dzień: O godzinie 9 tej i pół wymarsz z muzyką ze Związku Polskiego do kościoła św. Stanisława na uroczyste odwołanie, podczas którego odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru.

Po nabożeństwie powróć do Związku Polskiego, gdzie odbędzie się druga część uroczystości: 1) Zagajenie przez Pana Konsula Rzeczypospolitej Kazimierza Downarowicza; 2) Prelekcja Zwią-



Gdyby się wszyscy przeknali o przyjemnym zapachu w ustach po odżyściu zębów, innego środka higienicznego do ust już by nie używali. Sprawa taka przyjemność w ustach, jak orzeźwiająca kąpiel na dnie.

# Już wyszedł

## Kalendarz Polski „LUDU”

„Przyjaciela Rodziny” na 1929 rok

KURTYTYBA  
Av. Dr. Jayme Reis, N. 115  
Nakł. polskich Ks. Misjonarzy



Niezmiernie zajmujący prawdziwie polsko-brazylijski; zawiera mnóstwo opowiadań i rzeczy wesołych i pouczających. Kalendarz zdobi mnóstwo obrazków z naszych kolonii: Kurytyba, São Feliciano, Amola Poca, Moçimbo, Arakuraj, rzadki oświatowy i t. d. Kalendarz pięknie pozszyty z kolorową okładką kosztuje tylko 2\$000 (jest do nabycia w tej formie u P. Agniewów „Ludu” Przesyłka pocztą jednego kalendarza kosztuje 3\$000; opłata z góry, uszczelniona i w siałach.

Polskiego, 3) Dwie deklamacje dzieci ze szkoły Sióstr R. dziny Marii, 4) Przemowa ze Sarmacji.

Uprasza się wszystkich rodaków o liczny współdziałanie aby pochód 11-go listopada wypadł jaknajwspanialej, imponująco.

Wstęp dla wszystkich wolny i bezpłatny.

Bawi w tych dniach w Kurytybie wielki muzyk włoski pianista Carlo Zecchi.

INTERES — Niejaki Julio Birhave kupił od Romanowskiego auto marki „Rugby” za 4 kontia płacąc mu narazie tylko tysiąc. Nieszczęście chciało, że po trzech dniach musiał go odstawić do na prawy do oficyny agentur. Po kilku dniach chciał go odebrać, z bólem serca dowiedział się, że auto należy do firmy bo jeszcze nie zapłacone.

Donosi jedno z tutejszych pism brazylijskich, że nadszedł szczęśliwie z São Paulo do Kurytyby list po 13 miesięcznej podróży.

Parana. W niedzielę rano o godzinie 2:05 wyjechał się osobowy pociąg ządający do São Paulo między Paulo Freitas a Paulo Frontim. Upadły wszystkie wagony śmierci nikt nie ponosił tylko 7 osób zostało zranionych, między nimi także dwóch polaków. Rannych oświadczył pograbaniunkowy do União da Victoria

FERNANDES PINHEIRO. We Fernandes Pinheiro napadli cygani niejakiego Jurff i zabrali mu całą gotówkę 1500 milrejsów.

PORTO AMAZONAS — Z powodu niskiego stanu Iguaçu ruch okrętowy z herwą z każdym dniem słabnie. — Zarecyzył się tu p. Lucian Stencel syn, chirurg dentysta z panną Laviną Ferreira Borges.

Rio de Janeiro. Utopił się w czasie łowienia ryb na brzegu morskim znany, dzielnicy, katolicki pisarz Jack-

son de Figueiredo w 37 roku życia.

São Paulo. 7-go listopada. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych, kiedy rządowy poseł Cyrilo Junior oświadczył, że w czasie wyborów nie było żadnych oszustw, na galeriach publiczność wybuchła pustym śmiechem. W końcu sesji publiczka zaczęła uragać partji rządowej a oklaskiwać stronnictwo demokratyczne. W końcu doszło do tego, że policja musiała interweniować.

Santa Catharina. W środę dnia 7-go października zjechał przez Blumenau, Hanze do Marry prezydent stanu Dr Adolf Konder. Wszędzie po drodze przyjmowano bardzo uroczysto. W Marze na spotkanie prezydenta przybyły wielkie masy ludności. Stanął w gościnie u deputowanego Bley Netto.

Rio Grande do Sul. IRAHY. Ciepłe mineralne wody znane ze swych skutków leczniczych stają się teraz słabsze. W ostatnim czasie urzędowano kąpiele z całym komfortem na wzór Wiesbaden. Droga z ostatniej stacji utrzymana doskonale. Codziennie wysyłają 4000 butelek wody mineralnej w świat.

Ze świata. Francja. Paryż, 6 — Gabinet Poincaré poddał się, z powodu kwestji religijnych, do dymisji. Paryż, 6 — Jest pewność, że prezydent Doumergue ma być zupełnie zaufanym do Poincaré, odda ponownie w jego ręce tekę prezydenta gabinetu.

Włochy. Rzym, 7-go listopada. — Donosi telegram z tysiące osób ucieka z okolic Etny z powodu wybuchu wulkanu. Powtórzyły się nowe kraterzy. Lava pozostawia uprawne pola — ofiar w ludziach niema.

Węgry. Budapeszt, 5. — Znalaziono w okolicach podmiejskich szkielety ze zwierząt prehistorycznych, pomiędzy innymi „mamuta”.

Portugalia. Lizbona, 5. — Pisze dziennik „O Diario” że w ostatnich 19 latach wyemigrowało do Brazylji 600.000 portugalczyków.

Lizbona, 10-go listopada. — Ministerstwo Józefa Wicentego Freitas podało się do dymisji. Jednakże Prezydent generał Cremona, w dowód zaufania, powierzył nanowo gabinet Freitasowi.

Niemcy. Berlin, 3-go listopada. — Czysty dochód z podróży Zeppelina do Stanów Zjednoczonych Ameryki wynosi 13.000 dolarów. Rozchód ogólny 343.000 dolarów a przychód 356.000 dolarów. Z rozmowy kierownika wyprawy Dr. Ecknera wynika, że Zeppelin nie ma żadnego zastosowania, na przyszłość do podróży do Ameryki południowej.

Hiszpanja. Sewilla, 6-go października. Został otwarty siódmy kongres hiszpański Esperanto pod prefektorem, infanta Karola.

Rosja. Moskwa, 6-go listopada. Jutro święcą sobiety swą 11-letnią rocznicę z wielkim entuzjazmem. Stolica uflagowana na sztandarach widnieją napisy i hasła zachęcające lud, aby bronili pierwszej republiki socjalistycznej świata. NIEMOWIĘTA ŻEREM DLA ZWIERZĄT.

Ryga — „Komunist” donosi o wykryciu w mieście Zaporożju na Ukrainie objawów niestychanego dziczenia. Aresztowano tam kierowniczkę sowiackiego przytułku dla nie mówiąć nazwiskiem Judyliwicz.

Z przytułku zagadkowo znikały niemowlęta. Doohodzenie ustaliło, że Judyliwicz chciał się wykazać przed władzami najmniejszym procentem śmiertelności wśród niemowląt, dala się gdy zachorowały, po czym wyrzuciła zwłoki na śmietnik. Tamświnie pożerały nieszczęśliwe ofiary.

Litwa. Rząd litewski ogłosił ustawę o radzie państwa, wydana na zasadzie nowej konstytucji. Rada będzie pozbawiona zupełnie znaczenia politycznego, będzie ona tylko „organem doradczym bez jakichkolwiek cech przedstawicielstwa parlamentarnego. Faktycznie cała władza ustawodawcza będzie spoczywała w rękach rządu.

Położenie Polaków na Litwie jest nadal bardzo ciężkie. Resztki ludności polskiej chcą Litwini doprowadzić do najskrajniejszej nędzy. Obie strony nadchodzą wieści, że cały szereg budynków w majątkach polskich jest podpalany. Jest to zdaje się dziełem terrotycznej organizacji „Żelazne go wilka”.

Wogóle na Litwie panują

Anglja. Londyn, 6. — Równocześnie donoszą z Batawji że wybuchł także wulkan Krakatau, zauważano 112 eksplozji, którym towarzyszyły gwałtowne wybuchy podwodne.

Indje. Londyn, 6-go listopada. Korrespondent „Essehange Telegraph” z Bombaju donosi, że cholera w stanie Travancore zabrała 2000 ludzi.

Turecja. Konstantynopol, 6-go listopada. — Chodzi pogłoska w kołach politycznych że ma wejść projekt, aby wprowadzić obowiązkowo w Turcji system metryczny.

St. Zjednoczone. New Jork, 6-go listopada. Donosi dziennik demokratyczny „The World” że kandydat republikański Herber Hoover został wybrany prezydentem.

Kolumbia. Bogota, 4-go listopada. — Wskutek trzęsienia ziemi zostało prawie że zupełnie zburzone miasto Tibritia. Szkody materialne są wielkie, liczba ofiar ogromna. Blizszych wiadomości brak powodu przerwania komunikacji.

Meksyk. Meksyk, 6-go listopada. Był prezydent Meksyku generał Plutarck Calles ma zostać prezydentem koleji państwowych.

Telegramy z Polski. Berlin, 3-go listopada. — Znowu zjechał się w Królewcu, litewski prezydent ministrów Waldemaras i polski minister spraw zagranicznych, aby rozwiązać sporne kwestje dotyczace się obydwóch krajów.

Przed rozpoczęciem konferencji, polski minister zaprosił dziennikarzy na herbatę — niemiecy odmówili zaproszenia bo się czuli obrażeni, że Zaleski źle się wyraził o niemieckiej prasie. Minister dał zadawaniające usprawiedliwienie przedstawieliem, poczem nastąpiło przyjęcie.

Warszawa, 4-go listopada. — Ktuku uzbrojonych litwinów w okolicach Podumle zabiło stróża granicznego i zraniło dwie osoby cywilne których tożsamość nie można było stwierdzić. Następnie obieci dotrzeć do prochowni leżącej blisko Wilna ale przeszkodził im straż. Napastników, zmuszono do ucieczki, jednego z nich zabito.

Warszawa, 4-go listopada. — Z niewytłomaczonych przyczyn zapalił się las Różań

ciagle następuje — rząd polski, rząd zaś litewski zwraca się w stronę bolszewików, których nieopatrznie uważa za swoich najlepszych przyjaciół.

Warszawa, 4-go listopada. — Rząd popiera usilnie emigrację do Ameryki południowej i oświadcza, że w listopadzie wyjedzie do Brazylji 700 rodzin.

Londyn, 6-go listopada. — Ignacy Paderewski, żołnierz, dyplomata, polityk, największy pianista świata i dawny prezydent Polski, święcąc swą 68-letnią rocznicę życia, znajduje się w Anglii na występkach artystycznych. Otrzymał za wszystkie strony tak z Polski, z Anglii jako też i innych krajów europejskich szczerze życzenia, ni brakuje także i w Ameryki północnej.

Najlepiej casiono dostać m. zna tyko w POLSKIM SKŁADZIE N. MIŁON. Witold Zagotłowicz. Travessa Zacharias N. 5. — Curitiba.

## Rozmaitości.

PRZYKUTY DO ŚCIANY PRZEZ ZŁOCZYŃCĘ, UMARŁ ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

Podczas przebudowy pewnego domu w Smyrnie znaleziono w piwnicy szkielet ożwiaka, przykutego łańcuchem do ściany. Nad nim, na murze, widniał napis, wyryty kawałkiem szkła: — Nazywam się Ibrahim Spahem. Przywożłem z Indji skarb w złocie i drogich kamieniach. Sługa mój, Saidi Hassan, zwał mnie do tego domu, wtroczył do piwnicy i skazał na śmierć głodową. Czuję, że śmierć się zbliża. Niech będzie pochwalony Allah! W mieście zawrzało. Wszczęto śledztwo.

Okazało się, że dom rzeczywiście przed pięćdziesięciu laty należał do niejakiego Saidi Hassana, który służył u Spahema. Hassan ratownie opuścił Smyrne i przeniósł do Konstantynopola Krewyn Spahema ogłosił, że pana jego zamordowali zbrojcy. Za jego był tak szczerzy, że mu uwierzone i nawet oddano na wychowanie córke jego dawnego chlebowiadawcy.

Hassan przywiązał się do dziecka, a gdy dziewczynka dorosła, wydał ją za swego syna. Od tej chwili zmienił się nie do poznania. Zrywał się po nocach, krzycząc: — Mój pan! Idzie po mnie! Trup! Trup!

Przyjaciele sędziłi, że nie może zapomnieć o tragicznym zgonie Spahema. Zaczął zapadać na zdrowiu. Cierpiał na melancholję. Wreszcie pewnego dnia powiesił się. Syn jego i synowa żyli bardzo szczęśliwie, nie podejrzewając ohydnej zbrodni. Gdy prawda się wydała, byli to już starzy ludzie, i wiadomość spadła na nich jak grom.

To też nie mogli jej przeżyć i truciżna skróciła swe meki.

SKOK Z WIEŻY. Ponieważ profesor nie chciał pewnego studenta uniwersytetu w Hamburgu dopuścić do egzaminu, rozżalony młodzieniec wyszedł na wieżę kościoła św. Michała i rzucił się na dół. Na ziemi pozostało zmiażdżone ciało młodego ożwiaka.

Towarzystwo imienia KRÓLA WEADYSLAWA JAGIELŁY W ABRANCZYŚ. Urządza dnia 11-go listopada obchód 10-letniej rocznicy niepodległości Polski na którą zaprasza wszystkie sąsiednie towarzystwa oraz wszystkich Rodaków. — Po obchodzie odbędzie się zabawa na wieniec polski, jakoteż licytacja, kolo srebrna i chubarska. Sekretarz: Aleksander Choliński

## Przedstawienie Galowe

W ZWIĄZKU POLSKIM W KURTYTYBIE W DNIE 11-go LISTOPADA 1928 ROKU

W 10-tą Rocznicę Zmarłych wstania Polski pod prefektorem Konsula R. P. w Kazimierza Downarowicza, wystawiony zoszenie potężny dramat narodowy pod tytułem:

## „WESELE”

w trzech aktach St. Wyspiańskiego pod kierownictwem T. Morowicza, z udziałem 45-ciu najwybitniejszych sił amatorskich!

Wspaniały wystaw! Narodowe przepiękne kostiumy, nowe dekoracje! Dobrowolna orkiestra pod dyr. S. Zawadzkiego, grę bębna przed rozpoczęciem przedstawienia i w antyktach! Zalęgne Polaków, nich nie braknie w tym wielkim dla nas Dniu, Dziesięciolecia Polskiej Niepodległości, — w Związku Polskim!



# Jeżeli życzyacie sobie

nabyć grunt, wybudować własny dom z ogródkiem w pobliżu miasta gdzie macie pracę to **zwróćcie się do nas i życzenia Wasze będą urzeczywistnione.** — Wszędzie to obejczyacie naszą posiadłość **Villa SCHIMMELPENNIG** — przekonacie się jakie mające i zdrowe położenie, że jest blisko miasta, **bo 20 minut od Centrum**, obok nowego wodociągu. Posiadłość zaopatrzona jest w światło elektryczne. W krótkim czasie sprzedano już 300 lotów ziemi, wybudowano 80 domów i rozpoczęto budowę innych: — **Lot zawiera od 800 do 1000 metrów kwadratowych.**

Tamże oferujemy **kwadrę**, graniczącą z czterema ulicami, zawierającą 10 tysięcy metrów kwadratowych, z pinjami, już ogrodzoną i odpowiednią dla wybudowania **Sanatoriumu.**

Również sprzedamy **willę** zawierającą murowany dom z 16 dużymi pokojami, drewniany dom i garaż. Wszystkie zaopatrzone w **światło elektryczne i kanalizację.** Ogród pełen krzewów winogrodowych i innych drzew owocowych; **7 tysięcy metrów kwadratowych** obszaru ziemi, piękny widok na miasto.

**HUGOLANGE IRPACIA.** Po obu stronach linii kolejowej Norte Paraná, 30 minut od centrum miasta. Przepiękne położenie.

**CECARDINHO.** Szakrypoż do 8 akierów: **słoneczna strona**, gunt odpowiedni do sadzenia owoców, jarzyn i wina.

**Ceny przystępne, długoterminowe spłaty.** Procentów za czas nie obliczamy. Gwarantujemy skutki posiadania.

Świadcętwo własności jest również plany zatwierdzone przez Prefeitura są w naszym posiadaniu. Blizszych informacji udziela

**Firma IRMAOS PACIORNIK**  
PRACA CORONEL ENAS 6 - CURITYBA.

**Znawcy piją tylko**  
**Cruzeiro Pilsen i Pomba**  
SA TO NAJLEPSZE I NAJZDROWSZE PIWA

**Cervejaria Cruzeiro**  
Caixa postal 180 - Telefon 495.

**Cosulich Line Trieste**  
Okrety odchodzą z Santos:

**DO EUROPY:**  
Marta Washington - 4 go Grudnia  
DO BUENOS AIRES  
Marta Washington - 21 go Listopada

**Szyfkiarty z Europy!** Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szafkarz z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** - S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 - Santos: Rua 15 de Novembro 34. Prosjcie o informacje: **JOAO NOCITI** Caixa Postal 248 - Rua Marechal Deodoro 63 - Curitiba

**Moreira Junqueira & Cia Ltda**  
RUA BARÃO DO RIO BRANCO 445 - CURITYBA.  
Telefeg 377 - Caixa Postal 333.

Posiada zawsze na składzie deski na sufity i na podłogę. — Krokwie, belki i inne materjały potrzebne do budowl. Konstruktorzy mogą otrzymać materjały na spłatę na dobrych warunkach.

— A juści! — odrzekł Mateusz, ziewając.  
— No, ruszajcie się teraz, radzicie co... już widno.  
Mateusz wstał, przeciągnął się i myślał jakiego czasu.

— Nu co? nu co? — pytał z niepokojem Abram.  
— He, no nic.  
— J kim sposobem może być nie?... musi coś być!  
— Bęjki!  
— Co to znaczy? bęjki?  
— Żeby noć nie była tak ciemna, byłbym się wnet z tego dołu wydobył.

— A teraz?  
— Zaraz wylezę.  
— Nie będziecie czekał na Kogucifskiego?  
Mateusz, nie nie mówiąc, wydobyl z kieszeni nóż, zaoszyrł nim kilka kawałków galezi, znieziony na dnie, i zaczął wybijac wglębenie w ścianie dołu. Gdy ich zrobił kilka, wydobyl się po nich w górę, tak, że rękami dostał brzozy jamy. Tyle mu tylko było potrzeba. Uchwycywszy się za wystający z ziemi korek, wznosił się na rękach do góry i, z wielką zręcznością, na powierzchnię się wydobył.

— A ja?... a ze mną co będzie? — wołał Abram.  
— Zaraz, zaraz... si jak i to gorącej wodzie kąpani! Zróbcie tak samo, jak ja.  
— Nie potrafic; oj Mateuszu, nie zostawcie mnie bez pomocy... poratujcie!

— A to niezdar! — mruzcąc czoło i związawszy rękami ze sznurkiem, spuścił go na dół.  
— Obowiązuje się, albo bierzcie porwór do ręki... spróbujcie was wyciągnąć; teraz kiedy już widno, nie wpadnie.

Oparli się silnie o drzewo i dźwigał. Wtem nagle, z boku drzewa, dał się słyszeć gruby basowy głos:  
— A, dalsibóg, Mateuszu! od wasle to nie zdrowo... Przyjźdź przyjźdź, nia, a interes interesem... Mało wam dębka, mało zajęcy, jarząbków, ciotrząw... teraz wam się zachciało wilka! Żebym tak zdrów był, nie dam! Mój dół i wilk mój!

Mateusz poznał odrazu głos Kogucifskiego. Nie odwracając się i nie puszczonego sznura z rąk, rzekł:

**ZOSUKUJE SIĘ STOLARZY** i to waraz, dobrych stolarzy i tokarzy w drzewie. Tokarze mogą być i tacy, co się jessore nie wprawili dobrze w swoim fachu.

**Tiburinus & Cia.**  
Rua Barão Rio Branco 338 - Curitiba

**FABRYKA MEBLI**  
Leonarda Wolnińskiego  
Fabryczat Alameda D. Isabel 288 (24).  
Biuro: Alameda D. Julia da Costa 53 - Curitiba - Parana.  
Przyjmując się obstarłkami oraz wykonując się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu, szafy, biura, krzesła i t. p. Styl nowoczesny. Roboty znakomity. Posęć się Rodakom. — **Swój do swego!**

**Leilão LICYTACJA.**  
Każdego wieczora można nabyć na tej leicytacji naczyania kuchenne, szklanki, materjały karmiznowe, parasole, płótna, obuwie, bieliznę, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.  
**João Pedro Curial** specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N 18.

**ALFAIATARIA 'SAO JORGE'**  
Rua Dr. Ermelino Leão 118 - Curitiba - Parana.  
Pierwszorzędny zakład krawiecki. Wykonuje się ubrania po 80\$, 100\$ i 120. Ubranie bardzo dobrze zrobione można mieć w 48 godzinach. Robota dobra, szwabka i gwarantowana. — Niezapomnijcie: Rua Dr. Ermelino de Leão 118.

**RESTAURACJA**  
Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 83  
róg Praça Carlos Gomes  
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędnie pieczywo. Zawsze świeży sznops Atlantica.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocia i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.  
Curitiba - Rua Riachuelo N 8

**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz.  
Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Correia Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacer 85 - Telefon 388.

**João Pedro Curial**  
Leiloeiro Oficial Matriculadno na M. M. Junta Commercial do Estado e con Deposito no Thezouro. Przyjmując przedmiot 4 rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomości na sprzedaż przez leicytację **Leilão.** **Ma zawsze na składzie szwabki, maszyny do szycia, różne narzędzia, kszalniry, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy.** — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 - Curitiba.



**Bóle głowy czynią niezdolne życie człowieka.**

Przy bólach głowy człowiek jest smutny, czuje się źle i nie ma chęci do pracy. Wszelkie bóle głowy usuwa predko i szybko tak zwane powszechnie lekarstwo

**CAFIASPIRINA**

Lekarze twierdzą, że **Cafiaspirina** jest lekarstwem idealnym i o pewnym skutku, gdyż ono nie tylko że usuwa bóle ale przedewszystkiem przywraca zdrowie i dobry humor. **Nie szkodzi on ani na nerki ani na serce.** — Przy zakupnie uważajcie czy się znajduję na każdej tabliczeczce, rurce, kopercie lub pastylce krzyż Bayera.



Cał 242 - German

**Casa de Saude „São Francisco”**

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA  
**DR. JORGE MEYER FILHO**  
Rua São Francisco N 25 - Curitiba.  
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastępowanie sztucznego pneumothorax u osób cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od i 4—

**VANADIOL Grande Tonic Phosphatado.**  
Cezyszca krew i wzmocnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austregésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Guabero jakoteż i inni lekarze.

**Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”**

— I ja też do was szedłem, Janie — dorzucił Mateusz.  
— Kogucifski na niebo spojrział.  
— Jeszcze ludzie śpią — rzekł — ale trzeba się śpieszyć. Abram, jak Abram... może u mnie w chatach być... ale Mateusz... Niecholny przypadkiem leńszczy albo rzadca obaczył go w mojej stajni, toby mnie wnet na cztery wiatry przepędził... a co prawda miejsce że nie jest.

— Ja wam też, Janie, przeszkody robić nie choę — odezwał się stary kłusownik — cały mój do was interes, to jeno według owego głupiego dębka, co mi o niego sprawę zrobili.  
— Niby jak?  
— Ano, żabyście, Janie w sądzie nie opowiadali za duko.

Kogucifski śmiechem parsknął.  
— Alboż mi to pierwszyna? Nie bójcie się, Mateuszu, wyjdziecie ze sprawy czyste jak szkło... nie wam nie będzie. Ja nie głupi.

— Aj, panie Kogucifski — wtrącił Abram — ja wiem, wy na taki interes macie rozum, tylko na drożenie się ze skórkami, to wy żaden rozum nie macie.  
— Ja — rzekł Mateusz — nie będę was, Janie, dłużej frasował; pójdę sobie lepiej wprost do domu, żeby nie było na was jakiego posadzenia... a wy, z Abramem, handle swoje prowadźcie.

Niebardzo Kogucifski zatrzymał wam Mateusza, gdyż, bądź co bądź, dla gawogę jako dla stróża lasów, towarzyszy kłusownika i rabusia leśnego jest do powozu stopnia kompromitujące. Co w sercu, co w myśli — to swoga rzecz, ale dla oczu ludzkich potrzebne jest decorum. Pies nie będzie się przyjaźnił z kotem, ani wilk z barankiem... wobec ludzi wrogami trzeba być... Szczerze też wdzięczny był Kogucifski Mateuszowi, że sobie poszedł i że go obecnością swoją nie kompromitował.

Znajomość z Abramem również nie mogła być uważana za zaletę Kogucifskiemu, jako gajowemu — ale ostrocznie jessore z uchodziło.

Abram, jest żyd, a to zupełnie zmienia postać rzeczy. Sam gławą-dzie-dzie ma ręką, plenpotent nianowy również, rzadca także, leńszczy potrzebne — dłaogędyby jeden Kogucifski miał być tego przywileju pozbawiony.

Byłoby to niesprawiedliwie. Zross 27292.

ta wiadomo, że Abram handluje skórkami, a Kogucifski ma w kontraktach wyraźnie, że wolno mu truć i tepić wszelkimi sposobami dzikie zwierzęta i szkodniki. Skoro wolno tepić, to wolno i skórkę sprzedawać — stąd też widać Abramowi może mieć niejaki pozory legalności.

— Sili sobie tedy w dobrej koniuli wie, gawędząc, trochę żartując, a trochę o interesie mówiąc — zwracając, jak dwał przyjaciele.

— Chciałbym jak najprędzej wyjść u was w chatulę — rzekł Abram, wstając — sajaj się narowo.

— Tak wam o skórkę chodzi?  
— Co prawda, najbardziej o moją własną skórkę, bo strasznie przeziębienie — Toć ognia na koninie nie brak w lesie mieszkam.

— Aj, to dobrze... ale mnie i we środku bardzo zimno... zdejcie mi się, że jestem, broń Boże, worek wypohany samą frybrą.

— Gorzałke mam z kropkami i taki znów spirytus, co nulaný jest na brzożowe pakiety, i taki, co na mrówki, i taki, co na żywokost, het przez od każdej słabości, i ziola leśna, inoze do picia, inoze do kadzenia, inoze znów do czego innego, i skrom zajęcy, i borsukowe sadło, i różna różność.

— Takim prawem to wy macie więcej lekarstw, aniżeli nasz aptekarz w miasteczku.

— Więcej, nie, ale lepsze, bo aptekarze najwięcej trzymają proszków doktorskich na lekką śmierć, a ja według poratowania zdrowia.

— Poratujcie mnie od frybry.  
— Tymczasem nie trapi, ale będzie trapiła; ja cauję, że ona już we mnie siedzi.  
— Nie wam nie będzie, rozgrzejcie się w izbie.  
— Doszli do chatulki Kogucifskiego. W pierwszej izbie, przy kominku, ujął się baba lat średnich, kropa, przysiadłszy, o wejzeniu ponurym i nieobietnem.